



Teresa KSIĘSKA-FALGER

„PROMIENIOWAŁ NIEZWYKŁĄ AURĄ” Refleksje na koniec Roku Andrzeja Nikodemowicza

Muzyka jest niewątpliwie zapisem nastrojów i emocji towarzyszących jej twórcom. Można więc powiedzieć, że stanowi swego rodzaju język, podobnie bowiem jak w mowie, gesty i znaki w muzyce są nośnikami przeżyć i uczuć. Ten wymiar muzyki, postrzegany jako system relacji semiotycznych, stanowi o jej powszechnej recepcji, obecności w życiu społeczeństw i narodów. Wreszcie, o jej ponadczasowości.

Przed laty, w kontekście polskiej debaty nad konstytucyjną preambułą, na pytanie, czym są wartości chrześcijańskie, których zapis wówczas postulowano, ksiądz Józef Tischner precyzował: „Wartości chrześcijańskie – to Kazanie na górze i przykazanie miłości nieprzyjaciół”. Taki był zdecydowanie program profesora Nikodemowicza, świadomie wcielany w życie z inspiracji wiary, a wierzył w Boga i Bogu duszą dziecka, przy zachowaniu wszelkich rygorów racjonalnego myślenia.

Bp M. Cisło, *Świadek niezłomnej wiary*¹

Mieliśmy to szczęście, że profesor Andrzej Nikodemowicz w latach 1980-2017 mieszkał w Lublinie. Spotykaliśmy go na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. Karola Lipińskiego, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II oraz w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym. Rozmawialiśmy z nim godzinami, mając głębokie przekonanie o jego wyjątkowej osobowości, bogactwie intelektualnym, sile inspiracji. Emanował spokojem, jego twarz, zwykle skupiona „zadaniowo”, gdy mówił o muzyce – stawała się ekspresyjna i wyrazista. Muzyka była dla niego sprawą wielkiej wagi, zjawiskiem wyrażającym wizję świata i harmoniczny kosmos, sacrum i profanum. Z biegiem lat rozumieliśmy się coraz lepiej, choć relacja mistrz–uczeń pozostała niezmienna.

Gdy w listopadzie 1996 roku zostałam dyrektorem Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie, nasze kontakty nabrały charakteru nieco instytucjonalnego. Nikodemowiczowi zależało na promocji swojej muzyki, wiele

¹ M. C i s ł o, *Świadek niezłomnej wiary*, w: *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*, red. T. Księska-Falger, Gaudium, Lublin 2018, s. 12.

Życiorys

Andrzej Nikodemowicz - urodzony się 2. stycznia 1925 r. we Lwowie. Ojciec mój Marian Nikodemowicz był inżynierem - architektem, zmarł w 1952 r.

W 1932 r. rozpoczętem naukę w szkole powszechnej, którą ukończytem w 1937 r. i w tymże roku wstąpiłem do gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie. Do wybuchu wojny w 1939 r. ukończytem dwie klasy gimnazjum „nowego systemu”.

Od 1931 r. pobierałem równocześnie lekcje prywatne gry na fortepianie.

W latach 1939-41 uczęszczałem do bractwa 10-letniej szkoły, w której ukończyłem 8-g klasę i równocześnie kontynuowałem naukę gry na fortepianie w szkole muzycznej we Lwowie.

W czasie okupacji niemieckiej uciekłem z rodzicami we Lwowie i do 1944 r. uczyłem się w dostępczej dla Polaków zawodowej szkole chemii.

Po objęciu władzy we Lwowie w 1944 r. przez władze radzieckie wstąpiłem na Politechnikę Lwowską na wydział chemiczny i równocześnie do Konserwatorium na wydział kompozycji. W 1945 r. ukończyłem egzaminu maturalne i otrzymałem świadectwo ukończenia bractwa szkoły.

Studia na Politechnice przerwalem w 1946 r. po ukończeniu drugiego roku. Studia w Konserwatorium kontynu-

owatem na wydziale kompozycji, które ukończytem
w 1950 r., otrzymując dyplom kompozytora.

W czasie tych studiów rozpoczętem też studia
pianistyczne na wydziale fortepianowym Lwowskiego
Konserwatorium, które ukończytem w 1954 r. i otrzymałem
dyplom pianisty-wykonawcy koncertowego i pedagoga.

W 1951 r. rozpoczętem pracę w Lwowskim Konserwa-
torium jako kierownik gabinetu historii muzyki, a od
1956 r. jako starszy wykładowca. Na tym stanowisku
pracowałem do 1967 r., zaś od tego roku do 1973 r.
na stanowisku docenta na katedrach fortepianu,
kompozycji i teorii.

W latach 1973-79 pracowałem w Lwowskim
oddziale Muzeum "DSRR".

Andrij N. Hudeczenko

29. marca 1980.

jego dzieł czekało na wykonania estradowe, na spotkanie z publicznością. Kiedyś usłyszałam słowa Profesora, które głęboko mnie poruszyły: „Smutny jest los współczesnego kompozytora. Pisze swoją muzykę do szuflady. Czy to wszystko ma sens?” Zaoponowałam, przywołując sukcesy jego koncertów fortepianowych w wykonaniu Józsefa Örmény’ego i kantaty *Słysz, Boże wołanie moje* ze znakomitą Jadwigą Rappe w partii solowej. „Tak, to prawda – potwierdził – Ale to wszystko mało. Napisałem ponad sto trzydzieści utworów, a wydano mi zaledwie kilkanaście”.

Nasza współpraca „rosła w siłę”. Utwory Andrzeja Nikodemowicza zaczęły się pojawiać w programach kolejnych sezonów artystycznych filharmonii, w ramach Forum Sztuki Współczesnej im. Witolda Lutosławskiego, koncertów kameralnych Nałęczowskiego Divertimenta i Festiwalu Spotkań Kultur „Caper Lublinensis”. Stopniowo dojrzewał we mnie pomysł festiwalu imienia Andrzeja Nikodemowicza.

LWÓW – DOM RODZINNY, WZRASTANIE, BOLESNE DOŚWIADCZENIA

Andrzej Nikodemowicz, kompozytor, pianista i pedagog, urodził się 2 stycznia 1925 roku we Lwowie, w rodzinie o korzeniach polsko-ormiańsko-ukraińskich. Był najmłodszym synem Mariana Nikodemowicza – znanego lwowskiego architekta, wykładowcy Politechniki Lwowskiej, oraz Heleny Nikodemowicz z domu Dołżańskiej. Miał dwóch starszych braci: Eugeniusza (późniejszego profesora medycyny) oraz Aleksandra (późniejszego inżyniera architekta). Po latach wspominał: „Niezapomniane są lata przeżyte we Lwowie, moim mieście rodzinnym, mieście szczęśliwego dzieciństwa i wczesnej młodości, gdzie panowała jedyna, niepowtarzalna atmosfera bujnego życia kulturalnego, jak też i tego powszedniego, z jego cudownym, jedynym folklorem miejskim”². Warto dodać, że był to dla Andrzeja również okres muzycznego wzrastania, poznawania mistrzowskich dzieł Johanna Sebastiana Bacha, Georga Friedricha Haendla, Wolfganga Amadeusa Mozarta, Ludwiga van Beethovena, Fryderyka Chopina, Aleksandra Skriabina i Karola Szymanowskiego. Jego starszy brat dobrze grał na fortepianie. We Lwowie koncertowali w tamtych czasach znakomici muzycy, tacy jak Ignacy Friedman, niewidomy pianista węgierski Imre Ungár (laureat drugiej nagrody Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie w roku 1932), Ewa Bandrowska-Turska (pierwsza wykonawczyni wielu utworów Karola Szymanowskiego, między innymi *Pieśni księżniczki z baśni*), Stanisława Korwin-Szymanowska, Artur Rubinstein, Siergiej Prokofiew, Bela Bartok, Karol

² A. N i k o d e m o w i c z, *Moje lwowskie lata*, „Annales UMCS. Sectio L” 2004, nr 2, s. 190n.

Szymanowski czy Grzegorz Fitelberg. To był też czas szczególnej aktywności kompozytorskiej Mieczysława i Adama Sołtysów, Ludomira Różyckiego, Józefa Kofflera (znawcy i entuzjasty dodekafonii, ucznia Guida Adlera na Uniwersytecie w Wiedniu) oraz pianistów Tadeusza Majerskiego i Leopolda Münzera.

W niezwykle trudnych latach 1939-1940 Andrzej Nikodemowicz był organistą w kościele przy klasztorze karmelitanek bosych. Pierwsze lata wojny pozostawiły w jego świadomości głębokie piętno. Tak o tym pisał: „Runął dawny świat. Rozpoczął się nowy okres życia, mroczny czas kolejnych trzech okupacji. Kiedy we wrześniu 1939 roku Lwów opanowała sowiecka władza, stanęliśmy wobec nieznanego, obcego i niezrozumiałego dla nas świata. Rozpoczęła się powszechna, nachalna, prymitywna propaganda ideologii sowieckiej, przy tym w niezrozumiałym wówczas dla nas rosyjskim języku. Zapanowała ogólna atmosfera przygnębienia i zastraszenia, lęk przed donosicielstwem. Za jedno nieopatrne słowo czy żart można było znaleźć się w więzieniu. Rozpoczęły się liczne aresztowania, a następnie wywózki całych rodzin w głąb Rosji, do Kazachstanu, na daleki Wschód i do innych regionów”³.

W latach 1947-1950 Andrzej Nikodemowicz grał w lwowskim kościele pod wezwaniem św. Magdaleny oraz studiował w Lwowskim Konwersatorium Państwowym im. Mykoły Łysenki: kompozycję pod kierunkiem Adama Sołtysa (dyplom uzyskał w roku 1950) i fortepian pod kierunkiem Tadeusza Majerskiego (dyplom w roku 1954). W latach 1951-1973 był wykładowcą macierzystej uczelni (prowadził zajęcia z zakresu kompozycji, teorii muzyki i gry na fortepianie), od roku 1967 – w stopniu docenta.

Jako pianista i kompozytor współpracował z Polskim Teatrem Ludowym i reżyserem Zbigniewem Chrzanowskim. Stworzył muzykę do ważnych wydarzeń scenicznych, takich jak *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego, *Fantazy* i *Mazepa* Juliusza Słowackiego, *Pierwsza lepsza* Aleksandra Fredry, *Serenada* Sławomira Mrożka czy *Jubileusz* Antona Czechowa. Wkrótce jednak nadeszły lata wielkiego trudu. Nikodemowicz wspominał o tym na łamach „Annales UMCS” w roku 2004: „Nasze dorastające dzieci – córka i syn, uczyły się w polskiej szkole. Kiedy w latach siedemdziesiątych nie wstąpiły one do politycznych młodzieżowych organizacji Pionierów i Komsomołu, ze szkoły poszły do konserwatorium sygnały, że wychowujemy nasze dzieci apolitycznie i w duchu religijnym. Zaczęła się na mnie nagonka. Nęcano mnie kilka lat za moje przekonania religijne i uczęszczanie do kościoła. Cała ta akcja była rezultatem nacisków na władze konserwatorium wyższych partyjnych organów”⁴.

W roku 1973, po przeszło dwudziestu latach wykładow w lwowskim konserwatorium, ze względu na przekonania i jednoznaczną postawę moralną

³ Tamże.

⁴ Tamże, s. 196.

Andrzeja Nikodemowicza nie przedłużono jego umowy o pracę. Co więcej, w radiu lwowskim skasowano wszystkie nagrania artysty, tym samym wy-mazując jego obecność w świecie kultury. „Nie był to dla mnie moralny cios – wyznawał niejednokrotnie – Wprost przeciwnie. Miałem tę satysfakcję, że nie dałem się złamać i potrafiłem pozostać przy swoich przekonaniach”. Do roku 1980 kompozytor utrzymywał siebie i rodzinę z prywatnych lekcji teorii muzyki, głównie harmonii, w której to dziedzinie był wybitnym specjalistą. Perspektywa życia i rozwoju rodziny w tych warunkach rysowała się w czar-nych barwach.

LUBLIN – NOWY POCZĄTEK

W roku 1980 Andrzej Nikodemowicz wraz z żoną Kazimierą i dzieć-mi Małgorzatą oraz Janem przyjechał do Lublina. Dzięki pomocy Adama Natanka, ówczesnego dyrektora Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego, kompozytor zatrudniony został na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej i otrzymał mieszkanie na osiedlu Fryderyka Chopina. Bardzo dużo pomógł także ks. Mieczysław Brzozowski, z pochodzenia lwowianin; dwa lata później, już jako rektor Wyższego Seminarium Duchownego, zaproponował on Nikodemo-wiczowi prowadzenie chóru alumnów. Głęboko religijna osobowość Andrzeja Nikodemowicza znalazła w Lublinie przestrzeń wolności i rozwoju. Z wielkim entuzjazmem państwo Nikodemowiczowie stawali się uczestnikami Drogi Neokatechumenalnej.

Dla Nikodemowicza praca w Lublinie oznaczała nowy początek drogi zawodowej. Dokumenty, którymi dysponuje archiwum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, obrazują ewolucję uwarunkowań instytucjo-nalnych artysty i proces zdobywania przez niego stopni naukowych: 1 czerwca 1980 – 31 marca 1987 starszy wykładowca; 1 kwietnia 1987 – 30 listopada 1991 docent; 1 grudnia 1991 – 30 września 1995 – profesor nadzwyczajny; 6 lipca 1995 – na mocy decyzji Prezydenta RP Lecha Wałęsy – Andrzej Niko-demowicz otrzymał tytuł profesora sztuk muzycznych.

W dalszych latach, od 1 października 2001 do 25 stycznia 2013 roku, profesor Andrzej Nikodemowicz pracował w ramach umów o dzieło z przenie-sieniem autorskich praw majątkowych. Przez wszystkie lata pracy na UMCS-ie uczył przedmiotów teoretycznych: propedeutyki kompozycji, aranżacji, instru-mentacji, harmonii, zasad muzyki i kontrapunktu. Były to przedmioty budujące podstawę kompetencji przyszłych muzyków, a jednocześnie wyzwajające ener-gię twórczą, wykonawczą, rozwój wyobraźni dźwiękowej i emocjonalnej.

Nasze drogi się przecinały – wszak pracowaliśmy na tej samej uczelni. Rozmawialiśmy często, jak ludzie, którzy starają się dotrzeć do istoty dźwię-

kowego piękna, prawdy, sensu. Wśród tematów rozmów dominowały zagadnienia pianistyczne, wykonawcze, kompozytorskie, pedagogiczne. Profesor lubił dzielić się swoimi doświadczeniami, a były one dla mnie bezcenne. Mówił o poszukiwaniu własnej drogi kompozytorskiej, o nowych prądach, takich jak dodekafonia, sonoryzm, aleatoryzm, punktualizm, o Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” o potrzebie twórczego nawiązywania do przeszłości sztuki dźwięku, o muzycznych formach koncertowych i sakralnych, opracowaniach kolęd, pieśni wielkopostnych i adwentowych, które przygotowywał przez lata. Nadal pracował twórczo. Kiedyś, gdy byliśmy w szerszym gronie, Andrzej Nikodemowicz niespodziewanie powiedział: „Jeśli nie musisz, nie komponuj”. Jego twarz wyrażała wszystko. Zamilkliśmy. To była jedna z najważniejszych lekcji naszego mistrza.

1 września 1980 roku Nikodemowicz dodatkowo objął stanowisko nauczyciela przedmiotów teoretyczno-muzycznych (kształcenia słuchu i harmonii) w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. Karola Lipińskiego przy ulicy Muzycznej 10. Przez kolejne cztery lata wymiar jego zatrudnienia ulegał zmianom: „1 września 1980 – 31 sierpnia 1981 – 11-21,5 godz.; 1 września 1981 – 31 sierpnia 1982 – 9-15 godz.; 1 września 1982 – 31 sierpnia 1983 – 8 godz.; 1 września 1983 – 31 sierpnia 1984 – 8-11 godz.”⁵.

W archiwum tej szkoły zachował się życiorys Andrzeja Nikodemowicza z datą 29 maja 1984 roku, napisany przez niego ręcznie⁶. Powiedzieć, że obrazuje on naturę artysty, to mało; ten tekst mówi o jego prostej, szlachetnej duchowości.

W roku akademickim 1982-1983 (od 1 października) Nikodemowicz objął prowadzenie chóru seminaryjnego⁷. Praca trwała blisko dziesięć lat, już w roku akademickim 1991-1992 Profesora wspomagał bowiem ks. Stanisław Duma⁸. Po latach swoje chóralne doświadczenia tak oto wspomina ks. Krzysztof Podstawka – prezbiter archidiecezji lubelskiej, doktor nauk społecznych w zakresie pedagogiki, obecnie proboszcz parafii pod wezwaniem bł. Piotra Jerzego Frassatego w Lublinie i dyrektor lubelskiego Radia Plus: „Nie pamiętam, jak często odbywały się próby naszego chóru. Pamiętam natomiast doskonale, że ich prowadzenie wymagało anielskiej cierpliwości od profesora Nikodemowicza. Niejeden raz szczerze mu współczułem podejmowania kolejnych prób zapanowania nad naszą liczną grupą, nie zawsze chcącą się podporządkować

⁵ Dane z archiwum Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Karola Lipińskiego

⁶ Zob. A. N i k o d e m o w i c z, *Życiorys*, archiwum Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Karola Lipińskiego.

⁷ Protokół z 25 października 1982 roku, w: Księga protokołów Rady Pedagogicznej 1981-1989, Archiwum Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie [bez sygnatury i paginacji].

⁸ Kronika seminaryjna 1991/1992-1999/2000, Archiwum Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, sygn. ASL-XIII-B-19, k. 14r, 22v-23r.

dyrygentowi. Wydawało mi się niekiedy, że na twarzy Profesora pojawiały się oznaki zdenerwowania. Nigdy jednak nie dał się ponieść negatywnym emocjom. Owszem, zdarzało mu się podnieść głos, ale jedynie wtedy, gdy zawodziły inne sposoby zwrócenia naszej uwagi na to, czego właśnie się uczyliśmy czy co ćwiczyliśmy. Szlachetna osobowość naszego dyrygenta była zatem co chwila wystawiana na próbę wytrzymałości. Z każdej z nich Profesor wychodził jednak obronną ręką i wcześniej czy później z naszych gardeł wydobywały się dość harmonijnie brzmiące dźwięki pobożnych pieśni, które później wykonywaliśmy podczas szczególnie doniosłych uroczystości. [...] Andrzej Nikodemowicz był szczególnie utalentowanym człowiekiem. Dostrzegało się to przede wszystkim w jego niezwyklej osobowości. Był ponad wszelką wątpliwość człowiekiem pobożnym w najgłębszym tego słowa znaczeniu⁹.

Od 1 października 1983 roku do 30 września 1984 Andrzej Nikodemowicz zatrudniony był na stanowisku docenta na Wydziale Teologii KUL, w Katedrze Polifonii Religijnej Instytutu Muzykologii Kościelnej, na podstawie umowy zlecenia przewidującej trzy godziny ćwiczeń z kontrapunktu tygodniowo. Od 1984 do października 1993 roku pracował na pół etatu już jako docent sztuk muzycznych. Prowadził zajęcia z kontrapunktu¹⁰, z przedmiotu kontrapunkt-fuga¹¹ oraz ćwiczenia z chóru¹². Od 1 października 1992 roku został zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego, również w wymiarze połowy etatu. Odtąd prowadził zajęcia wyłącznie z kontrapunktu¹³. 1 października 1995 roku objął stanowisko profesora nadzwyczajnego w wymiarze czterech siódmych etatu (ze wskazaniem, że jest to jedyne miejsce zatrudnienia), w tym samym

⁹ K. P o d s t a w k a, *Niezwykły zwykły Człowiek*, w: *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*, s. 108n.

¹⁰ W roku akademickim 1984-1985 – trzy godziny ćwiczeń tygodniowo w pierwszym semestrze, cztery w drugim; 1985-1986 – trzy godziny tygodniowo dla studentów trzeciego roku; 1986--1987 – jedna godzina wykładów tygodniowo dla studentów trzeciego roku i jedna dla studentów czwartego roku oraz jedna godzina ćwiczeń dla studentów trzeciego roku i dwie dla studentów czwartego roku; 1987-1988 – trzy godziny wykładów tygodniowo dla studentów trzeciego roku i dwie dla studentów czwartego roku; 1990-1991 oraz 1991-1992 – cztery godziny wykładów i ćwiczeń tygodniowo (dane z Archiwum Uniwersyteckiego KUL).

¹¹ W roku akademickim 1988-1989 – jedna godzina wykładu i cztery godziny ćwiczeń tygodniowo; 1989-1990 – cztery godziny wykładu tygodniowo dla dwóch grup (dane z Archiwum Uniwersyteckiego KUL).

¹² Cztery godziny tygodniowo dla studentów seminarium duchownego, w ramach kursu A na Wydziale Teologii (dane z Archiwum Uniwersyteckiego KUL).

¹³ W roku akademickim 1992-1993 – cztery godziny tygodniowo; 1993-1994 – cztery godziny wykładów i ćwiczeń dla dwóch grup studentów czwartego roku; 1994-1995, 1995-1996 i 1996-1997 – cztery godziny wykładów i ćwiczeń; 1997-1998 i 1998-1999 – cztery godziny ćwiczeń dla dwóch grup; 1999-2000 – sześć godzin ćwiczeń dla trzech grup; 2000-2001 – jedna godzina wykładu (w pierwszym semestrze) i dwie godziny ćwiczeń dla dwóch grup (dane z Archiwum Uniwersyteckiego KUL).

wymiarze pracował w roku akademickim 1995-1996 oraz kolejnym, już jako profesor sztuk muzycznych. W roku akademickim 1997-1998 i następnym prowadził ćwiczenia w ramach umowy zlecenia. Od 1 października 1999 roku pracował na stanowisku profesora zwyczajnego w pełnym wymiarze godzin (jako pierwszym miejscu zatrudnienia), a od 1 października 2000 roku ponownie w wymiarze pół etatu¹⁴.

„Zawsze widziałam Profesora pogodnego – napisała w roku 2018 o Andrzej Nikodemowiczu Agnieszka Schulz-Brzyska, adiunkt na Wydziale Teologii KUL – Uwagę zwracało zachowanie, które odzwierciedlało bogate wnętrze i wielką kulturę. Dzięki temu mogłam lepiej zrozumieć jego dbałość o estetykę, którą zauważa się we wszystkich kompozycjach. Widoczna jest ona także w niespotykanym starannym charakterze pisma czy w precyzji wypowiedzi Profesora. Charakteryzuje ona przede wszystkim sferę artystyczną – ład i porządek w tworzeniu piękna treści. Ta wyjątkowa dokładność i precyzyjność w formułowaniu myśli muzycznych, która prowadzi do zapisania w partyturze możliwie najpełniejszego obrazu dzieła, nie wyklucza jednak twórczej roli grającego. Wykonawca wprawdzie jest ograniczony dokładnością zapisu, jednak wciąż ma realny wpływ na ostateczny kształt utworu. Ta szczególna troska o właściwy nastrój, wyrażająca się w finezyjnych i precyzyjnych określeniach związanych z agogiką oraz ekspresją, sugerujących odpowiedni nastrój: *slentando*, *perdendosi*, *ritenuto*, *rallentando*, *tranquillo*, *sostenuto*, *pochettino più mosso*, *stringendo*, *avvivando*, *incalzando*, *accelerando*, *con anima*, *molto espressivo*, *misterioso* – daje nam obraz Profesora jako człowieka o bogatym wnętrzu”¹⁵.

Kulowskie spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem wspomina także Anna Sęk, od roku 1983 nauczyciel kontraktowy w zakresie nauki gry na fortepianie w Instytucie Muzykologii na Wydziale Teologii KUL. „Serdecznie pamiętam swój pierwszy udział w uroczystości opłatkowej na uczelni z udziałem księdza rektora Mieczysława Krapca, członków senatu, profesorów, studentów, podniosłą atmosferę zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Jeszcze bliższe spotkania, w mniejszym już gronie, organizowały poszczególne wydziały i instytuty. W kolejnych latach mojej pracy z przyjemnością uczestniczyłam w uroczystościach poświęconych Świętej Cecylii – patronce muzyki, których organizatorem był Instytut Muzykologii. Splendoru dodawała obecność księdza prorektora Bolesława Bartkowskiego, profesorów, kierowników katedr czy znanego kompozytora Andrzeja Nikodemowicza (w Instytucie Muzykologii uczył kontrapunktu). Pamiętam, jak Chór Instytutu Muzykologii, prowadzony przez Kazimierza Górskiego, wykonywał jego kompozycje, a tak-

¹⁴ Dane z Archiwum Uniwersyteckiego KUL.

¹⁵ A. S c h u l z - B r z y s k a, *Andrzeja Nikodemowicza portret z pamięci*, w: *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*, s. 52.

że moje wrażenia, gdy po raz pierwszy usłyszałam utwór pod tytułem *Ofiara wieczorna*. Bardzo szczególny charakter miały też nasze spotkania opłatkowe. Zaczynały się krótkim występem Scholi Gregoriana pod dyrekcją ks. Ireneusza Pawlaka, następnie zaś, wcześniej wylosowanej osobie, wręczało się jakiś drobny upominek. Stałym punktem były popisy profesorów, wśród nich zawsze wielka deklamacja poetycka w wykonaniu ks. prof. Jana Chwałka. Na stole stały kawa, herbata, ciasta, studenci inicjowali humorystyczne komentarze. Ksiądz Bartkowski, tradycyjnie, intonował kolędę *Oj maluśki, maluśki* z wieloma zwrotkami, także po góralsku. Zwykle też do pianina stojącego w rogu zasiadał Andrzej Nikodemowicz, by zagrać kilka utworów Fryderyka Chopina. Grał pięknie, poczynając od Scherza h-moll z kolędą *Lulajże, Jezuniu* w części środkowej, przez polonezy, nokturny, walce i mazurki bliskie sercu słuchaczy. Muzyka Chopina pod palcami Nikodemowicza niosła się przez korytarze, budząc podziw przypadkowych przechodniów¹⁶.

Profesor Andrzej Nikodemowicz cieszył się ogromnym autorytetem. Miał wpływ na decyzje, opinie i działalność wielu muzyków. Był między innymi recenzentem w przewodzie doktorskim i habilitacyjnym – z zakresu kompozycji – Mariusza Dubaja w Akademii Muzycznej w Krakowie w latach 1990 i 2003, jako recenzent przyczynił się też do jego awansu na stanowisko profesora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Był dla nas wzorem człowieka, artysty, pedagoga.

15 października 2009 roku na mocy uchwały Rady Miasta Lublin Andrzej Nikodemowicz otrzymał Honorowe Obywatelstwo Miasta Lublin¹⁷. Podczas uroczystości uhonorowania Profesora najwyższym miejskim wyróżnieniem wiceprezydent Lublina Włodzimierz Wysocki podkreślił, że nadanie tego tytułu jest wyrazem szacunku dla wybitnego kompozytora, pianisty i pedagoga. Następnie dodał, że Andrzej Nikodemowicz to nie tylko wybitny twórca, lecz także człowiek wielkiego serca, oddany kulturze i edukacji, a jego utwory, pełne głębi emocjonalnej i mistycyzmu, są świadectwem niezwyklej wrażliwości i wiedzy.

W uznaniu jego zasług dla polskiej kultury, za wkład w rozwój artystyczny miasta oraz za niezwykle postawę życiową Rada Miasta Lublin jednogłośnie podjęła decyzję o nadaniu Andrzejowi Nikodemowiczowi tytułu Honorowego Obywatela Miasta Lublin.

Od roku 1989 Profesor był także prezesem Lubelskiego Oddziału Związku Kompozytorów Polskich; funkcję tę pełnił do roku 2017. Wspomina o tym

¹⁶ Wypowiedź Anny Sęk z 8 sierpnia 2025 roku w rozmowie prywatnej z autorką artykułu.

¹⁷ Por. Uchwała nr 814/XXXV/ 2009 Rady Miasta Lublin z 15 października 2009 roku w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Lublin, BIP Urząd Miasta Lublin, https://bip.lublin.eu/gfx/bip/userfiles/_public/import/rada-miasta-lublin-vii-kaden/sesje-rm-lublin/uchwały-rm-lublin/v-kadencja-rady-miasta-lublin/sesja-nr-xxxv-z-dnia-2009-10-/uchwała-nr-814xxxv2009-rady-mi/39382_urm_814_xxxv_2009.pdf.

Mariusz Dubaj, profesor UMCS: „Za jego kadencji odbyło się piętnaście koncertów kompozytorów lubelskich z cyklu «Akord» w Filharmonii Lubelskiej, na KUL-u, w Trybunale Koronnym na Starym Mieście oraz na UMCS-ie. Na każdym z tych koncertów wykonywane były utwory Andrzeja Nikodemowicza, a najbardziej spektakularne stało się prawykonanie jego baśni – pantomimy *Szklana góra* w Filharmonii Lubelskiej 24 maja 1996 roku z udziałem aktora Ignacego Gogolewskiego («Akord» IV). Z kolei pokłosem recitalu fortepianowego Michała Drewnowskiego w ramach koncertu «Akord» XV na Wydziale Artystycznym UMCS w grudniu 2015 roku, z okazji 95. rocznicy urodzin profesora Nikodemowicza, był pomysł nagrania płyty CD w Warszawie *W kręgu Andrzeja Nikodemowicza* (Dux 1450). Na repertuar sfinalizowanej w listopadzie 2017 roku płyty złożyły się dedykowane Profesorowi: *24 Mini-Preludia* Mariusza Dubaja, *Suita fortepianowa* Tadeusza Majerskiego (nauczyciela Nikodemowicza z czasów lwowskich) oraz *19 Ekspresji* Andrzeja Nikodemowicza. W roku 2015 w Warszawie profesor Andrzej Nikodemowicz otrzymał Honorowe Członkostwo Związku Kompozytorów Polskich”¹⁸.

ŚWIAT WYRAŻONY DŹWIĘKIEM

Muzyka jest niewątpliwie zapisem nastrojów i emocji towarzyszących jej twórcom. Można więc powiedzieć, że stanowi swego rodzaju język, podobnie bowiem jak w mowie, gesty i znaki w muzyce są nośnikami przeżyć i uczuć. Ten wymiar muzyki, postrzegany jako system relacji semiotycznych, stanowi o jej powszechnej recepcji, obecności w życiu społeczeństw i narodów. Wreszcie, o jej ponadczasowości.

Bogata twórczość Andrzeja Nikodemowicza zawarta w 138 opusach, skrzętnie gromadzona od roku 1945, zachwyca naturalnością efektu estetycznego, trafiającego w sposób przyjazny i przekonujący do ludzi otwartych na muzykę. Oczywiście jest romantyczna dialektyka pierwszych kompozycji skrzypcowych, pieśni i miniatur fortepianowych, przywołująca dalekie echa muzyki Chopina, Skriabina czy Szymanowskiego. Kompozycje mówią o źródłach inspiracji, ale też ukazują osobisty wymiar wrażliwości i techniczną sprawność młodego kompozytora. Rok 1957 przynosi cykl *5 wokaliz* op. 20 na sopran i fortepian – zapowiedź zmian formalnych i wyrazowych. Rok później, wraz z *III Sonatą fortepianową* op. 22 oraz *6 małymi etiudami* op. 24 na fortepian, Nikodemowicz wkracza w okres dodekafonii, sonoryzmu (łac. sonorus – dźwięczny) utożsamianego z polską szkołą kompozycji oraz aleatoryzmu, czas oryginalnych pomysłów w kształtowaniu brzmienia i ekspresji, budowania świata dźwięków w sposób wolny od porządku

¹⁸ Wypowiedź Mariusza Dubaja z 21 lipca 2025 roku w rozmowie prywatnej z autorką artykułu.

rozpoznawalnych struktur, dalece indywidualny, dźwięków o barwach czystych, nowych. Od opusu 26 po opus 31 lawinowo, w grupach po 11 miniatur, rodzą się *Ekspresje* na fortepian; kolejne ich opusy – 32, 33 i 34 – tworzą swoiste apogeum wyrazowe, są to już bowiem *Ekspresje* w wersjach na fortepian i orkiestrę oraz na dwa fortepiany. Kompozytor zdaje się kierować uwagę słuchacza na całościowy obraz brzmienia, które kształtuje bogato, wykorzystując wszelkie możliwości sprawcze ukochanego instrumentu. Tworzy bez pośpiechu, ze szczególną wrażliwością kreując zmysłowość barw i zmieniające się harmonie, osiągając swoistą elastyczność muzycznej narracji – opowieść poza czasem.

Z roku 1966 pochodzą intrygujące *Composizione sonorstica: Sonorità per violino solo* i *Sonorità per pianoforte solo*. W kolejnych latach powstają utwory, o których wolno myśleć w kategoriach symbolu czasów: w 1968 *Koncert kameralny* op. 52, w 1971 *Sonorità per violoncello* i *Sonorità quasi una sonata per violino, violoncello e pianoforte*, w 1972 *Sonorità w trzech zwrotkach na fortepian*, w 1973 *Koncert skrzypcowy* op. 61.

W *Sonoritach*, obok tradycyjnych elementów dźwiękowej materii muzycznej, obecne są szmery, dekompozycje dźwięków kojarzonych zwykle z idiomem klasycznych instrumentów (takie jak preparacja fortepianu, uderzenia młotkiem w pudło rezonansowe instrumentu, szarpanie strun, klastery brzmieniowe uzyskiwane dłońmi), glissanada (ślizgowe przejścia między dźwiękami) i vibrata (pulsujące, regularne, niewielkie zmiany wysokości dźwięku). Te środki wyrazu wykorzystywał Nikodemowicz, aby osiągnąć efekt wzmożonej ekspresji. Formalnie stanowią one swoistą syntezę serializmu, dodekafonii i wariacyjności, choć przede wszystkim zachwycają bogactwem struktur rytmicznych i artykulacyjnych, barwą i kolorystyką dźwiękową. *Sonoritę quasi una sonata per violino, violoncello e pianoforte* Nikodemowicz zadedykował znakomitemu zespołowi krakowskiemu MW-2, czyli Młodym Wykonawcom Muzyki Współczesnej. Jak się okazało, ze świetnym artystycznym skutkiem!

Koncert skrzypcowy op. 61 Andrzeja Nikodemowicza z roku 1973 powstał w okresie trudnych, bolesnych doświadczeń kompozytora, gdy z powodu przekonań religijnych stracił pracę we lwowskim konserwatorium, w którym nauczał od początku lat pięćdziesiątych. Zabroniono mu także wykonywania i promowania własnej muzyki, definitywnie skasowano jego publiczne nagrania. Pisząc w październiku 2024 roku omówienie do płytowego nagrania *Koncertu* z udziałem skrzypaczki Dominiki Falger oraz Orkiestry Symfonicznej Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie pod dyrekcją Pawła Kosa-Nowickiego¹⁹, długie godziny spędzałam z rękopisem partytury Andrzeja Nikodemowicza. Wracają wówczas do mnie dawne rozmowy z kom-

¹⁹ A. Nikodemowicz, *Music of our Time*, D. Falger (violin), Lublin Philharmonic Orchestra, P. Kos-Nowicki (conductor), Dux 2099, 2025.

pozytorem – lata siedemdziesiąte były bowiem dla artysty okresem niezwykle intensywnych poszukiwań twórczych, obejmujących zarówno zjawiska formalne, jak i wyrazowe. „W takich okolicznościach – napisałam – rodziło się dzieło składające się z 5 części i 2 interludów, które – cytując kompozytora – w przebiegu całej kompozycji, stwarzają makroformę, pewną określoną linię dramatyczno-rozwojową. Skomplikowane podziały rytmiczne, polimetria, polirytmia i technika aleatoryzmu (przypadkowość w procesie wykonawczym), obecne w obszernych fragmentach zarówno partii orkiestry, jak i solowych skrzypiec, posłużyły tu nasileniu ruchu, kolorystyce brzmieniowej i ekspresyjnej narracji, wywołując silne reakcje słuchaczy. Z kolei elementy sonorystyczne, jak: tremola, klastery, wielobarwne tryle oraz bogata obsada orkiestry, do której niezwykle atrakcyjnie wpisane zostały harfa, fortepian i sekcja perkusji, mówią o pełni założeń estetycznych: to zdecydowanie muzyka naszych czasów. Na tym podłożu skrzypce solo, prowadzone na sposób ekstremalnie wirtuozowski i ekspresyjny, zaskakujący, nieodgadniony, stają się nośnikiem charakterystycznego stylu Nikodemowicza – muzyki bogatej emocjonalnie, gęstej, zmiennej, o częstych zwrotach akcji, tempa i dramaturgii. Czy to rodzaj kompromisu z tradycją? Rezygnacja z aspiracji awangardowych na rzecz twórczego nawiązania do konwencji i środków późnego romantyzmu? W pewnym momencie pojawia się jeszcze mała kadencja skrzypiec: efektowne motywy melodyczno-fakturalne i polskie klimaty, świat, który znamy. I wreszcie efektowna koda z uderzeniem w kotły, prowadząca do wielkiej kulminacji – teraz głos ma orkiestra, która silnym, ostrym akordem kończy utwór, tyleż nieoczekiwane, co i wymownie”²⁰.

W latach 1974-1975 Nikodemowicz tworzy jeszcze monumentalną *Symfonię na wielką orkiestrę* op. 64. Jej styl i wyraz przynoszą odpowiedzi na wszystkie pytania: kompozytor łączy to, co charakterystyczne dla ówczesnej muzyki europejskiej, z tym, co zdecydowanie własne, sygnowane życiowym i artystycznym doświadczeniem.

Kantata *Rozmowa duszy z Matką Bolesną I* na mezzosopran, trzygłosowy chór żeński i trzygłosowy chór chłopięcy op. 67 (tekst stanowią fragmenty *Gorzkich żalów*) z roku 1976 z jednej strony przywołuje artystyczną wykładnię kompozycji wcześniejszych: *De Nativitate* op. 23, *Planctus Christi morientis* op. 35, *Rorate, caeli, desuper* op. 36, *De Christo moriente* op. 37, *In Paschale Domini* op. 38, z drugiej – otwiera nowy rozdział w twórczości Nikodemowicza, którym staje się sfera sacrum, w całym bogactwie jej form i gatunków. W kolejnych latach powstają dzieła naznaczone duchowością religijną, skomponowane na różnorodne składy wokalne (chóry, głosy solowe), wokál-

²⁰ T. K s i ę s k a - F a l g e r, *Muzyka naszych czasów*, książeczka płyty, A. Nikodemowicz, *Music of our Time*, Dux 2099, 2025, s. 6.

no-instrumentalne i instrumentalne. Są one rodzajem Nieliturgicznej muzyki koncertowej, niemniej mają swój znaczący ciężar gatunkowy. Kompozytor wykorzystuje w nich – w całości lub fragmentarycznie – teksty średniowiecznych hymnów polskich i łacińskich różnych autorów, między innymi: Philippe’a de Greve, Hermanusa Contractusa i Bernardusa Claravallensisa, polską sakralną poezję ludową, psalmy, słowa *Litanii loretańskiej*, *Gorzkich żalów*, *Magnificat*, *Requiem*. Jego muzyka obejmuje różnorodne tematy i różne nurty duchowości: pasyjny, żałobny, maryjny. Andrzej Nikodemowicz symbolicznie otwiera drzwi za sobą, wracając do średniowiecznej muzyki religijnej, tradycji form kantatowych i twórczości Jana Sebastiana Bacha. Ze szczególnym upodobaniem przywołuje i wykorzystuje technikę kontrapunktyczną oraz zjawisko motywu krocącego. W *Antyfonie do Najświętszej Marii Panny* op. 74 – kantacie dedykowanej Janowi Pawłowi II – stosuje kanon. Podobny zabieg kompozytorski pojawia się w *Laudate Dominum* op. 85 – kantacie na mezosopran solo, baryton solo, chór mieszany i wielką orkiestrę. Wielkie formy sakralne z lat 1996-1998 Nikodemowicz dopełnia tradycją oratorium i mszy. Powstają *Via Crucis* op. 102 – oratorium na Wielki Piątek z udziałem solistów (sopranu chłopięcego, sopranu i tenora), chóru mieszanego i orkiestry kameralnej, z tekstem Marka Skwarnickiego, oraz msza *Misterium Krzyża Świętego* op. 104 (tekst również autorstwa Skwarnickiego) na sopran, tenor, bas-baryton, chór mieszany i orkiestrę – utwór skomponowany na zamówienie prezesa Stowarzyszenia Sacro-Art Jana Oberbeka z okazji dwudziestolecia pontyfikatu Jana Pawła II. Odtąd muzyka religijna staje się dominantą twórczości artysty, a jego ponad siedemdziesiąt kompozycji religijnych oraz kilkaset opracowań kołęd i pieśni kościelnych sytuują Nikodemowicza wśród najwybitniejszych kompozytorów muzyki sakralnej naszych czasów. Mariusz Dubaj, autor hasła encyklopedycznego „Andrzej Nikodemowicz”, pisze: „Nikodemowicz jest jednym z czołowych twórców muzyki sakralnej. Istotę jego muzyki stanowi kontemplacyjność natury religijnej, intensywna emocjonalność, znaczna gęstość i różnorodność tkanki dźwiękowej, ewolucyjność narracji, inspiracja tradycją muzyki różnych epok, zdominowanie języka przez współczesne środki kompozytorskie”²¹. Emblematyczne dla formalnie zmiennego okresu twórczości Andrzeja Nikodemowicza obejmującego lata 2002-2016 są kompozycje powszechnie uznawane za klasyczne: siedem koncertów fortepianowych, dwa koncerty wiolonczelowe, *Per tromba ed archi* op. 114, *Mały koncert na waltornię i orkiestrę smyczkową* op. 118, *Koncert in C na 2 fortepiany* op. 121. Ich wspólną cechą stanowią uproszczenia w zakresie faktury i formy, choć

²¹ M. D u b a j, hasło „Andrzej Nikodemowicz”, w: *Encyklopedia muzyczna PWM, Część biograficzna*, red. Elżbieta. Dziębowska, t. [7], *n-pa*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 2009.

także kondensacja wyrazu emocjonalnego. Wyczuwalna staje się smuga cienia, poczucie przemijania. Od kompozycji *Do Najświętszej Marii Panny Łaskawej* op. 123 na chór i organy (zainspirowanej obrazem w katedrze lwowskiej) kompozytor wraca do pieśni, psalmów, a także solowych utworów organowych i wiolonczelowych. Wyjątek stanowi opus 128, bolesne *Epitafium pamięci Ofiar Tragedii Smoleńskiej 10 IV 2010* na chór męski, baryton solo i orkiestrę smyczkową. W roku 2011 Nikodemowicz tworzy jeszcze wielce wymowny *Tryptyk ku czci bł. Jana Pawła II* op. 129, wykorzystując psalmy 105, 106 i 136 w tłumaczeniu Jana Kochanowskiego. Główne zadania wykonawcze powierza chórom a capella i barytonowi solo – jest w tym coś symbolicznego i jednocześnie mocnego w muzycznej narracji. Próbow powrotu kompozytora do przeszłości towarzyszy jego świadomość zakotwiczenia we współczesności i jej stylistycznych konsekwencjach. Ostatnim dziełem Andrzeja Nikodemowicza jest napisany w roku 2016 *Tryptyk IV* op. 138, obejmujący psalmy przeznaczone na trzygłosowy chór a capella.

W piątek rano, 27 stycznia 2017 roku dostałam esemes od Mariusza Dubaja: „Profesor Nikodemowicz jest w szpitalu”. Zadzwoiłam do córki Profesora Małgorzaty Nikodemowicz. „Trwa operacja” – powiedziała zbolalym głosem. Zaczęłam się modlić... Miałam w sercu chwilę, gdy patrzyłam na rozpromienioną twarz profesora Andrzeja Nikodemowicza, dziękującego artystom, którzy pięknie wykonali jego kompozycje; zaledwie w październiku poprzedniego roku zakończyliśmy piątą edycję Międzynarodowego Festiwalu „Andrzej Nikodemowicz – Czas i Dźwięk”. Profesor Andrzej Nikodemowicz zmarł 28 stycznia 2017 roku.

Kilka tygodni później zaczęłam gromadzić materiały do książki. Nawiązałam kontakt z rodziną Profesora, przyjaciółmi, znajomymi, wychowankami i artystami. W krótkim czasie było nas już czterdzieścioro czworo. Z niezwykłą życzliwością przyjął mnie ks. Marek Szymański, dyrektor Wydawnictwa Gaudium. Oboje uznaliśmy, że niezwykłą historię życia i twórczości wybitnego muzyka trzeba opowiedzieć i zapisać. Tak powstała książka *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*. Z niesłabnącym wzruszeniem, od lat, czytam jej pierwsze zdania autorstwa księdza dyrektora: „W tych wyjątkowych zaduszkowych dniach, gdy w modlitwie wspominamy naszych bliskich zmarłych, dobiegają końca prace nad wydaniem książki poświęconej śp. panu profesorowi Andrzejowi Nikodemowiczowi pt. *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*. Wiele osób zaangażowało się w jej powstanie i już na początku chcę powiedzieć, że odnoszę wrażenie, iż jest to przede wszystkim zasługą samego bohatera książki. Indywidualna i muzyczna osobowość profesora Andrzeja Nikodemowicza pozostawiła trwałą ślad w ludzkiej pamięci. To z tych zapisanych w pamięci spotkań z bohaterem publikacji zrodziła się potrzeba przywołania konkretnych zdarzeń i uczuć. Jest też inny

motyw inspirujący literacko wydawcę książki – to pragnienie, by dzieło życia, a więc muzyka Andrzeja Nikodemowicza, żyło nie tylko w pamięci, lecz było wielokrotnie wykonywane w przyszłości, oraz by te spotkania trwały nieustannie dzięki muzyce Kompozytora”²².

Szczególną wartość mają wspomnienia wybitnej śpiewaczki Olgi Pasiecznik, która utwory Nikodemowicza знаła i wielokrotnie wykonywała: „Wybrałam kilka cykli wokalnych, które potem niejednokrotnie wykonywałam na różnych koncertach z towarzyszeniem fortepianu, rzadziej organów, najczęściej w obecności Kompozytora. To jest muzyka wyszukana, wysublimowana, wymagająca od wykonawców skupienia i intelektualnego zaangażowania, szlachetna i wyselekcjonowana. Nie ma w niej zbędnych dźwięków. Jest niełatwa i zarazem jasna, piękna, uczciwa jak sam Kompozytor. Nie jest chwytliwa ani efekciarska, nie jest dla każdego, ale Profesorowi chyba nie o taką chodziło. Jest dla ludzi, którzy potrafią się zatrzymać na estetyce myśli i tonu, na pięknie muzycznej wypowiedzi, poetyckim słowie i dźwięku”²³.

Myrosław Drahan natomiast, profesor Lwowskiej Narodowej Akademii Muzycznej im. Mykoły Łysenki, napisał: „Nie zapomnę [...] konferencji prasowych z udziałem Andrzeja Nikodemowicza, Arvo Pärta, Walentina Silwestrowa. Był to czas poznawania nowej muzyki, czas, kiedy została zniesiona żelazna kurtyna pomiędzy byłym Związkiem Radzieckim i wolnym światem. I ten czas obdarował nas powrotem Kompozytora do Lwowa, odkrywaniem jego twórczości, niezapomnianymi chwilami spotkań. Odnosiliśmy wrażenie, że to zainteresowanie było obustronne. Udana wykonania utworów Nikodemowicza na festiwalach odbijały się zawsze szerokim echem wśród tych, którzy szanowali i cenili talent Kompozytora, a to z kolei powodowało u Artysty nowe zrywy twórczej energii. Sami wykonawcy inspirowali Kompozytora do pisania kolejnych utworów dla nich. Przykładem mogą być koncerty fortepianowe pisane dla Józsefa Örmény’ego”²⁴.

Örmény wielokrotnie koncertował w Polsce. Charyzmatyczny, dysponujący wielkim repertuarem, perfekcyjny pod względem pianistycznym, na festiwalach we Lwowie, w Lublinie i Katowicach wykonał niemal wszystkie utwory fortepianowe Andrzeja Nikodemowicza, w tym pięć koncertów z orkiestrą, cykle *Medytacji* i *Lamentację* na sopran solo, flet, wiolonczelę i dwa fortepiany. W swoim wspomnieniu zdobył się na szczególny rodzaj otwartości: „W spojrzeniu, gestach, każdym słowie Profesora odczuwało się miłość

²² M. S z y m a ń s k i, *Podziw dla Mistrza*, w: *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*, s. 5.

²³ O. P a s i e c z n i k, „*Via Crucis*” i „*Lamentacje*” z Freiburga, w: *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*, s. 65n.

²⁴ M. D r a h a n, *Muzyka przepełniona duchowością*, tłum. M. Nikodemowicz, w: *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*, s. 71n.

i dobro. Promieniował niezwykłą aurą, w kręgu której człowiek czuł się bezpieczny i chroniony przed zewnętrzną agresją i złem. Obok niego czułem się oczyszczony, spokojny i dostawałem niesamowity zastrzyk energii potrzebnej do czynienia dobra. Zawsze mówił, że najważniejszą rzeczą w muzyce jest tworzenie piękna, i zawsze to robił. I jeszcze lubił powtarzać, że bardzo ważne jest to, byśmy rozumieli i zastanawiali się nad tym, czy wszystko, co robimy, jest potrzebne TAM. Czy nasze nuty potrzebne są TAM? Dla niego życie było bardzo odpowiedzialną misją. Rozumiał, że bardzo ważne jest to, czym nappełniamy ten świat. Zawsze zadawał sobie pytanie: czy nie zaśmiecamy tej przestrzeni, tego świata? Wyznawał zasadę, że wszystko, co robimy, powinno pozostawać w harmonii ze wszechświatem, z Bogiem. Od naszych czynów, od naszych myśli zależy przyszłość ludzkości”²⁵.

Książka *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem* zawiera wiele serdecznych wspomnień, opisów doświadczeń i wydarzeń muzycznych, które stały się dobrem wspólnym. Nikodemowicz udowodnił, że jego wybory artystyczne i etyczne trwają w ludziach, których wychował, wykształcił, obdarzył artystycznym zaufaniem, zaprosił do współpracy.

MIĘDZYKRAJOWY FESTIWAL „ANDRZEJ NIKODEMOWICZ – CZAS I DŹWIEK”

Faktycznie jego początki sięgają jesieni 2011 roku. „Siedzieliśmy w domu profesora Nikodemowicza. Herbata stygła, a my rozmawialiśmy o programie 1. edycji festiwalu, którą jako prezes Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie zaplanowałam w dniach 23-30 września następnego roku. «Skąd ten tytuł?» – zapytał niespodziewanie Profesor. «To proste – odpowiedziałam. – To Pana czas i Pana muzyka, czyli dźwięk». Roześmiał się wyraźnie zadowolony. «No, no, ale czy podołam? Czy Pani za bardzo się nie rozpędziła?» «Panie Profesorze, proszę wybaczyć, ale ja mam już taką naturę: sięgam po sprawy, w które wierzę, dotykam muzyki, która znaczy». Zapadła cisza. Po chwili Profesor wstał i powiedział półgłosem: «To przejrzyjmy nuty». Otworzył jedną z szaf. Niestety, nie uwieczniłam tego aparatem fotograficznym! Na wszystkich półkach, tłocząc się i rozpychając, leżały stosy materiałów nutowych, setki kart w pięciolinie zapisanych ołówkiem lub piórem, zawsze starannie, zawsze czytelnie. «Co Pani pokazać?» – zapytał profesor Nikodemowicz. Jego głos brzmiał ciemniej niż zwykle, mniej dźwięcznie. «Wszystko» – odpowiedziałam tonem niebudzącym wątpliwości.

²⁵ J. Ö r m é n y, *Podarował światu piękno i miłość*, tłum. M. Nikodemowicz, w: *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*, s. 102.

Nieco później okazało się, że to początek drogi i w domu są jeszcze kolejne szafy i szuflady pełne muzyki, a na fortepianie – wśród wielu różnych partytur – są także kompozycje innych autorów²⁶.

Wiedziałam, że nasz festiwal nie będzie kopią znanych nam wydarzeń promujących muzykę współczesną, że wpisze muzykę swego patrona w szeroki kontekst historii muzyki wszechczasów. W kolejnych miesiącach i latach często wracałam na ulicę Paryską, do mieszkania Andrzeja Nikodemowicza – na czwartym piętrze, bez windy. Oglądałam partytury, słuchałam komentarzy, wypowiedzi i sugestii dotyczących problemów wykonawczych. Profesor mówił o swojej fascynacji muzyką Chopina, Szymanowskiego, Skriabina, wspominał lata studiów pod kierunkiem Adama Sołtysa i Tadeusza Majerskiego.

Z muzyków współczesnych ostatniego półwiecza bardzo cenił twórczość Henryka Mikołaja Góreckiego (po latach, gdy lepiej poznałam muzykę sakralną Nikodemowicza, zdałam sobie sprawę z duchowego pokrewieństwa obu artystów), Wojciecha Kilara, Witolda Lutosławskiego i Krzysztofa Pendereckiego. Pewnego dnia, zapytany o ewolucję swojego stylu sztuki kompozycji, powiedział z pewnym zakłopotaniem: „Zanadto eksperymentowałam, zwłaszcza w latach sześćdziesiątych, trafiła mi się nawet dodekafonia!”

Odbывая się co roku na przełomie września i października Międzynarodowy Festiwal „Andrzej Nikodemowicz – Czas i Dźwięk” rozwijał się. Miał swoją publiczność – dla tłumnie uczestniczących w koncertach słuchaczy był obrazem dziejów muzyki z jej niezbywalną częścią „tu i teraz”. Prezydent Lublina Krzysztof Żuk patronował, wspierał i stwarzał możliwości programowe i organizacyjne. W Lublinie gościli wybitni muzycy z Polski, Niemiec, Węgier, Rosji, Austrii i Ukrainy. Melomani poznawali sztukę wykonawczą Polskiej Orkiestry Sinfonia Iuventus pod dyrekcją Tadeusza Wojciechowskiego, Zespołu Śpiewaków Miasta Katowice Camerata Silesia pod dyrekcją Anny Szostak, Glière Quartet, Olgi Pasiecznik, Kerstin Feltz, Łukasza Długosza, Dominiki Falger, Jacka Rogali, Andrzeja Białki, Marcina Zdunika, Tomasza Darocha, Przemysława Fiugajskiego, Pawła Hulisza, Oksany Rapity, Zbigniewa Raubo, Beaty Bilińskiej, Anny Góreckiej, Adama Krzeszowca, Szymona Krzeszowca, Piotra Banasika, Piotra Kowala, Gajusza Kęski, Gabrieli Szendzielorz, Józsefa Örmény’ego, Stanisława Maryjewskiego, Jarosława Wróblewskiego, Daniela Mieczkowskiego oraz wielu innych artystów polskich akademii muzycznych.

Koncerty odbywały się w bazylice oo. Dominikanów, Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego, Trybunale Koronnym, archikatedrze, Auli im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, w salach koncertowych szkół muzycznych im. Karola Lipińskiego i Tadeusza

²⁶ T. Księska-Falger, *Czas i dźwięk Andrzeja Nikodemowicza*, w: *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*, s. 18n.

Szeligowskiego, w Galerii Malarstwa Polskiego na Zamku Lubelskim i auli Collegium Maius Uniwersytetu Medycznego. Kolejne lata przynosiły nowe artystyczne doświadczenia, nowe spotkania z twórczością Andrzeja Nikodemowicza. Wpisane w szeroki świat muzyki, uczyły mowy dźwięków, ewolucji w kształtowaniu wartości wyrazowych i estetycznych. Publiczność pokochała dźwiękowy świat Nikodemowicza, usłyszała i zrozumiała, czym jest jego twórcze nawiązanie do przeszłości i w jaki sposób tworzy obraz sztuki współczesnej.

NAGRANIA PŁYTOWE

We wrześniu 2022 roku ukazała się pierwsza płyta z muzyką Andrzeja Nikodemowicza²⁷. Nagrali ją skrzypaczka Dominika Falger i pianista Gajusz Kęska. Jej zawartość stanowią wczesne utwory artysty, kompozycje o charakterze romantyzującym, wyraziste emocjonalnie, obrazujące naturalne piękno brzmienia koncertujących instrumentów: *Nokturn* op. 3, *Romans* op. 6, *Sonata* op. 10, *Kołysanka* op. 86, *5 Kołysanek* op. 94. Ich melodykę o szerokooddechowej frazie dopełnia barwna harmonia, chwilami nieco dysonująca, zawsze jednak wyczulona na zmienne nastroje. Nieco symbolicznie materiał zawarty na płycie dopełniają cztery utwory Henryka Wieniawskiego: *Kujawiak a-moll*, *Obertas G-dur* op. 19 nr 1, *Pieśń polska g-moll* op. 12 nr 2 i *Dudziarz* op. 19 nr 2. W listopadzie tego samego roku pojawiła się druga płyta, tym razem solowa – pod względem programowym i wykonawczym²⁸. To było wydarzenie historyczne, nowa jakość w polskiej fonografii, świadectwo troski o dziedzictwo kultury i wyrafinowane piękno muzyki Andrzeja Nikodemowicza. Gajusz Kęska nagrał wszystkie trzy sonaty fortepianowe Andrzeja Nikodemowicza: *Sonatę fortepianową* op. 7 (adagio-allegro moderato), *Sonatę fortepianową* op. 16 (allegro appassionato-fuga) oraz *Sonatę fortepianową* op. 22 (allegro assai-lento molto espressivo e dolcissimo, presto-lento misterioso e molto espressivo – tempo I; moderato assai, tranquillo; toccata). „Ich pianistka – napisałam w omówieniu nagrań materiału – jest zjawiskiem złożonym, wielowarstwowym, wieloznacznym i przekracza granice czystej wirtuozerii (która, jak to u Nikodemowicza, nigdy nie jest celem samym w sobie). W tym okresie życia i świadomości twórczej artysta szukał przede wszystkim możliwości osiągnięcia pełnego, nasyconego, orkiestrowego brzmienia fortepianu oraz sposobu wyrażania ogromnej i zróżnicowanej ekspresji”²⁹.

²⁷ H. Wieniawski, A. Nikodemowicz, *Works for Violin and Piano*, D. Falger (violin), G. Kęska (piano), Dux 1895, 2022.

²⁸ A. Nikodemowicz, *Piano Sonatas*, G. Kęska (piano), Dux 1896, 2022.

²⁹ K. Księska-Falger, *Nikodemowicz, „Piano Sonatas”*, książeczka płyty, A. Nikodemowicz, *Piano Sonatas*, Dux 1896, 2022, s. 18.

Trzecia płyta, o wielce wymownym tytule *Misterioso*³⁰, pojawiła się niejako sama. Otrzymałam ją we wrześniu 2024 roku wprost z Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Znałam te nagrania, bo już w czerwcu promowały je serwisy streamingowe – Spotify i YouTube, niemniej moja radość była ogromna. Płyta zawiera kompozycje organowe Andrzeja Nikodemowicza z lat 1985-2010: *Toccatę* op. 98 nr 2 na organy, *Wariacje „Ave Maris Stella”* na organy, *Litanie loretańską* (wersję drugą) na sopran i organy, *Lamentację „Rytm do Pana Jezusa Ukrzyżowanego, patrząc na figurę Męki Pańskiej”* (wersję trzecią) na sopran i organy, *Tryptyk „Grudki kładzidła” IV* na mezzosopran i organy, *Cztery pieśni do słów George’a Herberta* na sopran, trąbkę i organy oraz *Toccatę* op. 98 nr 1 na organy. W nagraniu udział wzięli Jarosław Wróblewski (organy), Bogumiła Dziel-Wawrowska (sopran) oraz Jakub Waszczeniuk (trąbka). Słowo o muzyce napisał Jarosław Wróblewski. To wspaniałe świadectwo fascynacji muzyką Andrzeja Nikodemowicza.

Nikodemowiczowski cykl znaczących wydarzeń płytowych dopełniły wspomniane już nagrania z udziałem Dominiki Falger (skrzypce) oraz Orkiestry Symfonicznej Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie pod dyrekcją Pawła Kosa-Nowickiego. Płyta o jednoznacznie brzmiącym tytule *Muzyka naszych czasów* ukazała się w grudniu 2024 roku, wzbogacając nasze spotkania z muzyką Andrzeja Nikodemowicza o *Koncert kameralny* op. 52, *Koncert skrzypcowy* op. 61 oraz *Małą suitę na orkiestrę* op. 84. Zebrane na niej utwory niezwykle czytelnie obrazują stylistyczne bogactwo muzyki artysty, jego skuteczne poszukiwania w zakresie języka, ekspresji i formy. W omówieniu materiału dźwiękowego napisałam, że „to nie tylko mariaż współczesności z epoką przedromantyczną, to także Nikodemowiczowskie dążenie do zachowania, przy pomocy unowocześnionego materiału dźwiękowego, dotychczasowych gatunków wzruszenia”³¹.

ROK ANDRZEJA NIKODEMOWICZA

W dniu 5 września 2024 roku, w odpowiedzi na wniosek rektorów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Metropolitalnego Seminarium Duchownego oraz Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie, Rada Miasta Lublin podjęła uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2025 Rokiem Andrzeja Nikodemowicza:

³⁰ A. Nikodemowicz, *Misterioso*, J. Wróblewski (organ), B. Dziel-Wawrowska (soprano), J. Waszczeniuk (trumpet), Chopin University Press, UMFC CD 197, 2024.

³¹ Księżka-Falger, *Muzyka naszych czasów*, s. 7.

Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 609 i 721) – Rada Miasta Lublin uchwala, co następuje:

§ 1. W związku z 100. rocznicą urodzin Andrzeja Nikodemowicza – wybitnego kompozytora, pianisty i pedagoga, Honorowego Obywatela Miasta Lublin, ustanawia się rok 2025 na terenie miasta Lublin Rokiem Andrzeja Nikodemowicza.

§ 2. Rada Miasta Lublin zwraca się do instytucji kultury, organizacji pozarządowych działających w dziedzinie kultury oraz mieszkańek i mieszkańców Lublina o włączenie się do obchodów Roku Andrzeja Nikodemowicza i upamiętnienia w ten sposób zasłużonego dla polskiej kultury kompozytora i jego wybitnych osiągnięć.

§ 3. Wykonanie uchwały powierzam Prezydentowi Miasta Lublin.

§ 4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Miasta Lublin

Jarosław Pakuła³².

Późną jesienią 2024 roku dzięki decyzji księdza arcybiskupa Stanisława Budzika uporządkowano przestrzeń wokół grobu Andrzeja Nikodemowicza na cmentarzu przy ulicy Lipowej. Płytę nagrobną uzupełniono o widoczny nawet z pewnej odległości napis: „Nikodemowicz”. W pobliskiej alejce pojawiła się tabliczka informacyjna wskazująca drogę do miejsca pochówku tego kompozytora. 2 stycznia 2025 roku, w setną rocznicę urodzin, na grobie Andrzeja Nikodemowicza pojawiły się liczne wiązanki kwiatów. Złożyli je muzycy, przyjaciele, studenci i wykładowcy trzech uczelni, uczniowie i pedagodzy Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Lipińskiego w Lublinie.

Już 12 stycznia w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Lublinie odbył się pierwszy z cyklu uroczystych koncertów dedykowanych Mistrzowi. Wystąpili chór seminaryjny pod dyrekcją ks. Tomasza Lisieckiego oraz Pueri Cantores Lublinenses pod dyrekcją Agnieszki Tyrawskiej-Kopeć. Program muzycznego spotkania wypełniły koledy i pastorałki, także te w autorskim opracowaniu Nikodemowicza.

Wyjątkowy charakter miał uroczysty koncert kameralny w setną rocznicę urodzin Andrzeja Nikodemowicza, który odbył się 18 stycznia w archikatedrze lubelskiej pod patronatem honorowym prezydenta miasta Krzysztofa Żuka oraz przewodniczącego Rady Miasta Lublin Jarosława Pakuły. Wydarzenie

³² Uchwała nr 73/IV/2024 Rady Miasta Lublin z dnia 5 września 2024 roku w sprawie ustanowienia roku 2025 Rokiem Andrzeja Nikodemowicza. BIP Urząd Miasta Lublin, https://bip.lublin.eu/gfx/bip/userfiles/_public/import/rada_miasta_lublin/uchwaly/ix_kadencja/04_sesja_05-09-2024/uchwala_nr_73_iv_2024_rady_miasta_lublin_z_dnia_5_wrzesnia_2024_roku.pdf.

to połączone było z promocją płyty *Misterioso*. Program wieczoru wypełniły utwory Jana Sebastian Bacha i Andrzeja Nikodemowicza. Koncert poprzedziła uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem abp. Stanisława Budzika, metropolity lubelskiego.

Dwa koncerty, które odbyły się 16 i 23 lutego w Trybunale Koronnym, objęte zostały wspólnym tytułem: „Koncerty Urodzinowe Andrzeja Nikodemowicza”. Wykonawcami byli świetni muzycy różnych specjalności z Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów: Wojciech Fudala, Michał Rot oraz kwartet fortepianowy „Incontro” w składzie: Dominika Przech, Dorota Stanisławska, Małgorzata Sęk i Mikołaj Pacholczyk. Oprócz dzieł Andrzeja Nikodemowicza zabrzmiały kompozycje Witolda Lutosławskiego, Franza Schuberta, Bohuslava Martinů, Zygmunta Noskowskiego oraz Danny’ego Elfmana.

W tegorocznej edycji koncertów z cyklu „Harmonie Starego Miasta” prezentowano muzykę Nikodemowicza przez kolejne wieczory od 16 marca do 29 czerwca. To był najprawdziwszy Nikodemowiczowski „czas i dźwięk” – jego harmonie i frazy zawarte w fortepianowych preludiach, ekscytujących sonoritach i wyciszonych medytacjach. Towarzyszyły im utwory Siergieja Rachmaninowa, Wolfganga Amadeusa Mozarta, Camille’a Saint-Saensa, Ludwiga van Beethovena, Fryderyka Chopina, Josepha Haydna i Franza Liszta. W Trybunale Koronnym pojawiła się znakomita reprezentacja Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie oraz Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Było pięknie i tłumnie, brakowało krzeseł!

Muzyka Andrzeja Nikodemowicza wpisała się także w dwa z lipcowych koncertów w Trybunale Koronnym. Korespondowała z utworami Fryderyka Chopina, Césara Francka, Ludwiga van Beethovena i Myrosława Skoryka (artysty, podobnie jak Andrzej Nikodemowicz, związanego ze Lwowem).

Wydarzeniem artystycznym stał się także nadzwyczajny koncert symfoniczno-chórny w setną rocznicę urodzin Andrzeja Nikodemowicza, który odbył się 12 września w bazylice oo. Dominikanów przy ulicy Złotej 9. Zabrzmiały wówczas *Chaconne in Memoria del Giovanni Paolo II* Krzysztofa Pendereckiego oraz msza *Misterium Krzyża Świętego* Andrzeja Nikodemowicza, dzieła związane z osobą Jana Pawła II. *Chaconne...*, która powstała po śmierci polskiego Papieża, jest niewątpliwie najbardziej rozpoznawalną częścią *Polskiego Requiem*. Jej głęboka ekspresja i bogata forma – cykl wariacji utrzymanych w stylistyce epoki baroku z fragmentami dramatycznego romantyzmu – pozwalają na pełną swobodę interpretacji, a także na osobiste, serdeczne dopowiedzenia. Z kolei *Msza...* Nikodemowicza, skomponowana z okazji dwudziestolecia pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II, przenosi nas w czas świetności dzieł sakralnych, muzyki tworzonej na chwałę Boga. Podczas koncertu wystąpili Chopin University Chamber Orchestra, chór Mus

Arietes i chór Centrum Myśli Jana Pawła II, oraz soliści Maria Kożewnikow (sopran), Adam Walasek (tenor) i Mateusz Kulczyński (baryton), pod dyrekcją Daniela Mieczkowskiego. Zespoły chóralskie przygotował Jakub Siekierzyński.

„Czym właściwie jest muzyka? – pytał papież emeryt Benedykt XVI w swoim wykładzie z okazji przyjęcia godności doktora honoris causa Akademii Muzycznej i Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie – Skąd pochodzi i do czego zmierza? Myślę, że można wskazać trzy «miejsca», z których wypływa muzyka. Pierwszym jej źródłem jest doświadczenie miłości. Kiedy ludzie byli zauroczeni miłością, otwierał się im inny wymiar istnienia, nowa wielkość i perspektywa rzeczywistości. Pobudzała ona także do wyrażania siebie w nowy sposób. Poezja, śpiew i w ogóle muzyka zrodziły się z tego doświadczenia wstrząsu, z tego otwierania się nowego wymiaru życia. Drugim źródłem muzyki jest doświadczenie smutku, dotknięcie śmiercią, bólem i otchłaniami istnienia. Także i w tym przypadku otwierają się w przeciwnym kierunku nowe wymiary rzeczywistości, które nie mogą znaleźć odpowiedzi w samych tylko słowach. Wreszcie trzecim miejscem pochodzenia muzyki jest spotkanie z tym, co Boże, od początku w jakiejś mierze definiującym to, co ludzkie”³³.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Benedykt XVI. “Parole di ringraziamento di Benedetto XVI, Papa emerito, in occasione del conferimento del dottorato ‘honoris causa’ da parte della Pontificia Università ‘Giovanni Paolo II’ di Cracovia e dell’Accademia di Musica di Cracovia (Polonia), 04.07.2015.” *Bollettino Sala Stampa della Santa Sede*. La Santa Sede, <https://press.vatican.va/content/salastampa/it/bollettino/pubblico/2015/07/04/0533/01162.html>.
- Cisło, Mieczysław. “Świadek niezłomnej wiary.” In *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*. Edited by Teresa Księżka-Falger. Lublin: Wydawnictwo Gaudium, 2018.
- Drahan, Myrosław. “Muzyka przepełniona duchowością.” Translated by Małgorzata Nikodemowicz. In *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*. Edited by Teresa Księżka-Falger. Lublin: Wydawnictwo Gaudium, 2018.
- Dziębowska, Elżbieta, ed. *Encyklopedia muzyczna PWM, Część biograficzna*. Vol. [7] *n-pa*, s.v. “Andrzej Nikodemowicz” (by Mariusz Dubaj). Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 2009.

³³ B e n e d y k t XVI, Wykład z okazji otrzymania doktoratu honoris causa Akademii Muzycznej w Krakowie i Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie, Castel Gandolfo, 4 VII 2015, „Bollettino Sala Stampa della Santa Sede”, La Santa Sede, <https://press.vatican.va/content/salastampa/it/bollettino/pubblico/2015/07/04/0533/01162.html>.

- Księska-Falger, Teresa. "Czas i dźwięk Andrzeja Nikodemowicza." In *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*. Edited by Teresa Księska-Falger. Lublin: Wydawnictwo Gaudium, 2018.
- Księska-Falger, Teresa. "Muzyka naszych czasów." In Andrzej Nikodemowicz, *Music of our Time*. Dux 2009, 2025. Booklet: 4–7.
- Księska-Falger, Teresa. "Nikodemowicz, 'Piano Sonatas.'" In Andrzej Nikodemowicz, *Piano Sonatas*. Dux 1896, 2022. Booklet: 4–7.
- Minutes of October 25, 1982. Staff meeting minutes book 1981–1989. The Archive of the Metropolitan Seminary in Lublin, no reference number.
- Nikodemowicz, Andrzej. "Moje lwowskie lata." *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska: sectio L*, no. 2 (2024): 189–91.
- Nikodemowicz, Andrzej. "Życiorys." The Archive of Ogólnokształcąca Szkoła I i II st. im Karola Lipińskiego in Lublin.
- Örmény, József. "Podarował światu piękno i miłość." Translated by Małgorzata Nikodemowicz. In *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*. Edited by Teresa Księska-Falger. Lublin: Wydawnictwo Gaudium, 2018.
- Pasiecznik, Olga. "'Via Crucis' i 'Lamentacje' z Freiburga." In *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*. Edited by Teresa Księska-Falger. Lublin: Wydawnictwo Gaudium, 2018.
- Podstawka, Krzysztof. "Niezwyczajny zwykły Człowiek." In *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*. Edited by Teresa Księska-Falger. Lublin: Wydawnictwo Gaudium, 2018.
- Schulz-Brzyska, Agnieszka. "Andrzeja Nikodemowicza portret z pamięci." In *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*. Edited by Teresa Księska-Falger. Lublin: Wydawnictwo Gaudium, 2018.
- The Seminary chronicle 1991/1992–1999/2000. The Archive of the Metropolitan Seminary in Lublin. Reference number ASL-XIII-B-19.
- Szymański, Marek. "Podziw dla Mistrza." In *Czas i dźwięk – spotkania z Andrzejem Nikodemowiczem*. Edited by Teresa Księska-Falger. Lublin: Wydawnictwo Gaudium, 2018.
- Uchwała nr 814/XXXV/2009 Rady Miasta Lublin z dnia 15 października 2009 r. w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Lublin, BIP Urząd Miasta Lublin, https://bip.lublin.eu/gfx/bip/userfiles/_public/import/rada-miasta-lublin-vii-kaden/sesje-rm-lublin/uchwaly-rm-lublin/v-kadencja-rady-miasta-lublin/sesja-nr-xxxv-z-dnia-2009-10-/uchwala-nr-814xxxv2009-rady-mi/39382_urm_814_xxxv_2009.pdf.
- Uchwała nr 73/IV/2024 Rady Miasta Lublin z dnia 5 września 2024 roku w sprawie ustanowienia roku 2025 Rokiem Andrzeja Nikodemowicza. BIP Urząd Miasta Lublin, https://bip.lublin.eu/gfx/bip/userfiles/_public/import/rada_miasta_lublin/uchwaly/ix_kadencja/04_sesja_05-09-2024/uchwala_nr_73_iv_2024_rady_miasta_lublin_z_dnia_5_wrzesnia_2024_roku.pdf.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Teresa KSIĘSKA-FALGER – „Promieniował niezwykłą aurą”. Refleksje na koniec Roku Andrzeja Nikodemowicza

DOI 10.12887/38-2025-4-152-21

Artykuł stanowi pokłosie blisko trzydziestosiedmioletniej współpracy autorki z Andrzejem Nikodemowiczem, wybitnym kompozytorem, pianistą i pedagogiem. W tekście przedstawiony został zarys jego drogi zawodowej i twórczej, w szczególności omówiono kompozycje z lat 1945–2016, rozpięte między sacrum a profanum, obejmujące różnorodne formy muzyczne. Przywołano klimat i treści rozmów z kompozytorem oraz wypowiedzi na temat jego muzyki w aspektach stylistycznym, wykonawczym i społecznym. Zwrócono uwagę na wspólne dokonania Nikodemowicza i autorki, takie jak stworzenie Międzynarodowego Festiwalu „Andrzej Nikodemowicz – czas i dźwięk”, realizowanego w Lublinie od 2012 roku, oraz na formy promocji muzyki tego artysty. Autorka wskazała również na sukcesy osobiste Nikodemowicza, takie jak Honorowe Obywatelstwo Miasta Lublin, oraz formy uhonorowania pamięci kompozytora i jego dorobku w setną rocznicę urodzin, zwłaszcza poprzez ogłoszenie przez władze Lublina roku 2025 Rokiem Andrzeja Nikodemowicza.

Słowa kluczowe: Andrzej Nikodemowicz, polska muzyka współczesna, sacrum w muzyce, Międzynarodowy Festiwal „Andrzej Nikodemowicz – Czas i Dźwięk”

Kontakt: Instytut Jana Pawła II, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin

E-mail: kteres49@gmail.com

Tel. 81 4453217

Teresa KSIĘSKA-FALGER, “He radiated an unusual aura”: Reflections at the End of The Andrzej Nikodemowicz Year

DOI 10.12887/38-2025-4-152-21

The article draws on almost thirty-seven-year cooperation of the author with Andrzej Nikodemowicz, an eminent composer, pianist, and teacher. The paper presents an outline of his professional and artistic career. In particular, the author describes works Nikodemowicz composed in the years 1945–2016 using various musical forms. The paper recalls the atmosphere and the content of the conversations with the composer, as well as his opinions on music in the aspects of style, performing practices, and social significance. A special attention is given to the common achievements of Nikodemowicz and the author of the article, such as establishing “Andrzej Nikodemowicz – Time and Sound” International Festival, organized in Lublin since 2012, and different forms of the promotion of the composer’s music. The author also describes Nikodemo-

wicz's personal achievements, such as the honorary citizenship of Lublin, and the ways in which the memory and oeuvre of the composer were celebrated, especially by the city of Lublin authorities proclaiming the year 2025 The Andrzej Nikodemowicz Year.

Keywords: Andrzej Nikodemowicz, Polish contemporary music, the sacred in music, "Andrzej Nikodemowicz – Time and Sound" International Festival

Contact: John Paul II Institute, Faculty of Philosophy, John Paul II Catholic University of Lublin, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, Poland

E-mail: kteresa49@gmail.com

Phone: +48 81 4453217